

Łódź

XXV rok  
istnienia.

LENY NUMERU

20 gr.

Leny prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 20 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Pera i ocieplenie 27 gr.

Należność pocztowa  
opłaconą ryczałtem

Redakcja i Administracja

W ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Biuro P.K.C. 60594

Red. przyjmuje do 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWOJ

Sobota, 11-go kwietnia

Nr 98

## Francja nie pozwoli się chloroformować dalej przez Niemców

**PARYŻ, 10.4** Prezydent Doumergue, który w drodze do Tunisu zatrzymał się w Nizy, wygłosił na wydanym na jego cześć bankiecie mowę o doniosłym znaczeniu politycznym. Przemówienie to jest uważane za testament polityczny Doumerguea, który w czerwcu opuszcza stanowisko prez. republiki

Doumergue wspominał o wypadkach, po przedzających wybuch wojny światowej w 1914 r. kiedy rząd francuski, chcąc dać dowód swej pokojowości, cofnął stacjonowane na granicy wojska o 10 klm. w głąb kraju. Również po wojnie Francja dobrowolnie zrzekła się szeregu praw, przyznanych jej przez traktaty i znacznie ograniczyła wydatki na zbrojenia. Ostatnia wojna, która wyrządziła Francji wielkie straty, nauczyła ją cenić pokój, jednakże nie może być mowy o trwałym pokoju bez gwarancji bezpieczeństwa. Rząd francuski — oświadczył prezy-

dent — musi dbać sam o to bezpieczeństwo ponieważ Liga Narodów nie rozporządza siłą zbrojną, która umożliwiłaby jej przeprowadzenie swych decyzji.

Następnie Doumergue, nawiązując do austro-niemieckiej unii celnej, podkreślił z naciskiem wielką doniosłość tego wydarzenia, które zaskoczyło Europę i którego konsekwencje mogą być nieobliczalne, jak to wykazała historia jednego z tych państw. Zdanie to tyczy się niemieckiego związku celnego, który poprzedził polityczne zjednoczenie Niemiec. Prezydent zakończył swe przemówienie słowami, że zdrowy rozsądek nakazuje Francji, którą spotkało tyle smutnych rozczarowań, utrzymać swą siłę zbrojną na takim poziomie, któryby gwarantował jej bezpieczeństwo, aż do czasu, gdy powstanie silna organizacja międzynarodowa, mogąca skutecznie zabezpieczyć pokój.

Nie ulega wątpliwości, że p. prez. Doumergue świadomie użył tak mocnych słów. Chodziło mu o wywołanie wstrząsu i poruszenie do głębi opinii francuskiej, nie dość żywo reagującej na zamachowe plany Niemiec. Przedewszystkiem zaś mowa nicejska powinna być przykrą ale zasłużoną nauką dla pokojowej, a przedpokojowej polityki p. Brianda.

Najznamienniejsze jest tu porównanie niemiecko-austriackiej unii celnej z marca 1931 r. do wkroczenia wojsk niemieckich na terytorjum belgijskie w pamiętnych dniach sierpnia 1914 roku.

W porównaniu tem niema ani cienia przesady. Podobnie jak w r. 1914 p. Bethman-Hollweg ednem pociągnięciem ręki podarł w strzępy skrawek papieru gwarantujący neutralność Belgji, tak dzisiaj godny następcą wojennego kanclerza dr. Curtius jednem pociągnięciem pióra przekreślił nienaruszalność traktatów, na których opiera się pokój całej Europy.

### PODZIĘKOWANIE.

Majstrom: Rytownikom, Drukarzom, Pisarzom i Robotnikom Wykończalni Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana.

Za zbiorowe i samorzutne z głębi serca wypływające szczerze słowa pożegnania mnie i rodziny mojej, za serdeczne życzenia by Bóg pozwolił mi resztę życia mojego pracować dla dobra Ojczyzny wyrażam publicznie Bóg Wam Zapłać!

O dniu 3 kwietnia r. b. nie zapomnę do końca życia mojego, w dniu tym nagrodziliście mnie darem serc Waszych za spełnianie opowizań moich i stwierdziliście możliwość współpracy na zasadach prawa boskiego, praworządności i solidaryzmu społecznego. Życzę Wam z całego serca lepszej doli!

Doręczoną mi w pamiętnym dniu tym sumę zł. 383, po porozumieniu się z Wami, podzieliłem: zł. 183 otrzymała Ochrona Sióstr Służebnych na Sienkiewiczówce i zł. 200 doręczyłem Jego Eksellencji Biskupowi Tymienieckiemu na Komitet „Posiłku Doradczego”

S. LIPKOWSKI

ZASŁUŻONEMU DZIAŁACZOWI I B. SENATOROWI STR. NARODOWEGO NA TEJ CIĘŻKIEJ NIWIE ŁÓDZKIEJ, Z OKAZJI POŻEGNANIA SIĘ Z DOTYCHCZASOWEMI PRACOWNIKAMI I Z MIASTEM KOMINOW, ZAŁĄCZA ŻYCZENIA WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

Redakcja „Rozwoju”

### Wskazówka dla naszych Urzędów Skarbowych

**MOSKWA, 10.4** Wielkie podniecenie wśród włoścjan i kozaków okręgów Dońskich i Carycyńskiego wywołało postanowienie okr. komitetu wykonawczego, na którego mocy wszystkie zaległości podatkowe włoścjan mają być uregulowane do 1 kwietnia. Jednocześnie postanowienie to uprzedza, iż każdy, kto nie ureguje swoich zaległości w terminie oznaczonym, będzie wysłany na roboty przymusowe do kopalni Donieckich na terminy od 3 miesięcy do 1 roku w zależności od wysokości ich zadłużenia, zaś cena przejazdu koleją ma być potrącona z piąty zarobkowej.

# SPRAWA O ZAMACH NA POSELSTWO SOWIECKIE

Rozprawy rozpoczęto dziś o godzinie 11 przed południem.

Na wstępie dodatkowo był badany kom Galczyński.

Prokurator: Co pan słyszał w Grodnie o materialnych stosunkach oskarżonego?

— Oskarżony był bardzo biedny. Utrzymywał się z korepetycji. Miał podobno intratne propozycje nauczania w domach żydowskich. Miejsce to jednak stracił, z powodu swego antysemityzmu. Polański znany był z uczuć humanitarnych. Dla nędzy był czuły. Mówiono, że gotów był oddać biednemu ostatnią koszulę.

Adw. Hofmanki Ostrowski: Jakże miał oskarżony przekonania polityczne?

— Był znany jako wróg bolszewików.

Po zeznaniach św. Galczyńskiego obrońca wniósł o dokonanie wizji lokalnej klatki schodowej domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej.

Prok. Nissenson nie sprzeciwił się zasądzeniu temu wnioskowi, ale prosił o decyzję w tej sprawie po zbadaniu pierwszej grupy

świadków. Zgodnie ze stanowiskiem prokuratora sąd odroczył decyzję do czasu zbadania świadków w przedmiocie wykrycia instalacji.

Następnie zeznawał św. Teodor Górski. Świadek mieszka w domu przy ul. Poznańskiej nr. 17. Na kilka dni przed świętami Wielkiej Nocy zgasiło światło na schodach 4 piętra. Świadek zauważył również, że żarówka jest zdjęta i że kłapa na dach jest otwarta. Świadek zawiadomił o tem pomocnika dozorca Kaczyńskiego.

Świadek Konstancja Górka oświadcza iż mąż rozmawiał z Kaczyńskim w niedzielę wielkanocną.

Św. Marja Wiśniewska mieszka również w tymże domu. We wtorek po świętach wieszła ona na strychu wieloznę. Zauważyła druty porozkładane; szły one z rymnika na schody. Druć był zakończony wtyczkami. Leżał on luzem. Z kolei zeznawała św. Helena Dybiak, również mieszkanka wspomnianego domu. Wieszła bieliznę we śródełko po świętach. Na podłodze zauważyła zwinięty drut.

## Redukcja pensji na raty

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone na dzień jutrzejszy może być jeszcze w ostatniej chwili przesunięte na po niedziela. Jak się dowiadujemy, głównym punktem porządku dziennego będzie sprawa redukcji pensji urzędniczych. Początkowy projekt zmniejszenia pensji o 15 proc. już od 1 maja uległ, podobno radykalnej zmianie.

Według nowego projektu obniżenie pen-

sji o 15 proc. nastąpi stopniowo w ciągu pół roku w porcjach 2 i pół proc. miesięcznie.

A więc 1 maja obniżonoby pensję o 2,5 proc. od 1 czerwca o 5 proc. od 1 lipca o 7 i pół proc. od 1 sierpnia o 10. od 1 września o 12 i pół, a od 1 października o pełne 15 proc.

Podobno projekt ten jest już uzgodniony z ministrem skarbu i nie napotka na większe trudności.

### Przez radio

Sobota dnia 11 kwietnia 1931 roku

- 11.40 Przegląd prasy
- 11.58 Sygnał czasu
- 12.10 Muzyka gramofonowa
- 13.10 Komunikat meteorologiczny
- 14.20 Komunikat gospodarczy
- 14.40 Przegląd wydawnictw perjo-dycznych
- 15.00 Odczyt dla matryzystów
- 15.00 O śledztwie i jego polowie
- 16.10 Komunikat dla rybaków
- 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatyst.
- 16.20 Kącik artystyczny LSG.
- 16.35 Muzyka gramofonowa
- 16.45 Kącik dla młodych talentów muz.
- 17.15 Czy warto się uczyć na starość
- 17.45 Program dla dzieci starszych i mł.
- 18.15 Rozmaitości
- 19.10 Wiadomości bieżące rolnicze
- 19.25 Płyty gramofonowe
- 19.40 Dziennik Radjowy
- 19.55 Płyty gramofonowe
- 20.00 Feljeton pt. Bez legendy
- 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna
- 20.30 Recital śpiewaczy Eriki Burkiewicz
- 21.00 Muzyka lekka
- 22.00 Na widnokręgu
- 22.15 Koncert Chopinowski
- 22.30 Komunikaty
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

## Ciągnięcie loterii

5.000 zł. — 143924 181171 181878  
 2.000 zł. — 8484 15162 51381 90394 99813  
 1000 zł. — 17916 28085 103866 104094  
 113765 167315 169066 177677 194484  
 500 zł. — 4659 5862 6603 10815 13070 18221  
 18456 19348 21354 21351 22864 28287 31800  
 32200 3397 735886 39147 43460 54780 55535  
 58204 67983 61919 63093 64477 64749 75862  
 67216 76003 76458 76683 80283 80639 86898  
 87111 89647 90227 90481 98515 98567 99952  
 101025 102107 102975 103574 105376

## Wrzenie rewolucyjne w Portugalji

MADRYT, 10.4 Coraz bardziej mnożą się tutaj wieści o trudnościach, jakie rząd portugalski ma do zwalczania z ruchem rewolucyjnym, który coraz intensywniej przenosi się z Madery do Portugalji.

Rząd czyni z wielką szybkością przygotowania, aby zapobiec wybuchowi rewolucji. Gęste patrole wojskowe krążą po ulicach Lizbony. Na skrzyżowanych ulicach są ustawione karabiny maszynowe. Przed gmachami pa-

licznymi stoją posterunki

W Lizbonie i Oporto dokonano bardzo liczych aresztowań.

W przeciwieństwie do wczorajszych wiadomości, jakoby na Maderze panował względny spokój, dowiaduje się korespondent „United Press“ że zarówno na Maderze, jak i na szereg uwysp na Azorach wybuchły rozruchy i że tamtejsze garnizony przyłączyły się do ruchu powstańczego. Rząd portugalski jednak jest przekonany, że zdoła usmierzyć powstanie bez rozlewu krwi.

Rząd wysyła eskadrę lotniczą na Azory by rozrzuciła proklamacje do ludności, wzywające do zaprzestania manifestacji rewolucyjnych. Gabinet pod przewodnictwem prezydenta Camony obraduje w permanencji w koszarach jednego z artyleryjskich pułków w Lizbonie, nie czując się zbyt pewnie w gmachach rządowych.

—0-0-0—

### ODPOWIEDZ RED. SEN. LIPKOWSKIEMU

Przepraszamy bardzo, za przeoczenia w podziękowaniu, co zaszło z winy korektora.

## GIEŁDY.

Warszawa 10-go kwietnia

Waluty: Dolar U. S. A. 8,92 1/2

Dewizy:	
Berlin	212,57
Bukareszt	5,31
Holandja	350,04
Londyn	43,36 3/4
Nowy Jork	8,918
Nowy Jork (kabel)	8,926
Paryż	34,90
Szwajcaria	171,85
Stokholm	238,94
Włochy	46,73
Wiedeń	125,46

Dolar gotówkowy — 8,92; Rubel złoty — 4,72 1/2; Rubel srebrny — 1,50, 100 kop bilonu srebrnego — 0,72. Gram czystego złota — 5,9244.

Papiery procentowe.

4 proc. poz. inwestycyjna	— 88,00
5 proc. konwersyjna	— 49,50
6 proc. poz. dolarowa	— 73,00 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	— 104,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	— 94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	— 83,25 (w %)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	— 83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj.	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	— 52,00
5 proc. L. Z. Warszawy	— 58,50
4 1/2 proc. L. Z. Warszawy	— 53,50
8 proc. L. Z. Warszawy	— 73,75
8 proc. L. Z. Łodzi	— 68,50
8 proc. m. Piotrkowa	— 64,00

Akcje:

Bank Polski	131,50
Bank Zachodni.	64,00
Bank Zw. sp. zarobk.	65,00
Modrzejów	7,00

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mecniejsza, dla listów zastawnych i obligacji m. st. Warszawy słabsza. Obrót akcjami b. mały

—0-0-0—

# Ideologia a system

„Berliner Tageblatt” ogłosił w ostatnich czasach szereg źródłowych artykułów o Rosji i stosunkach sowieckich. Ostatnio ukazał się artykuł końcowy, stanowiący niejako resume poprzednich, jednocześnie zaś odpowiedź na tak aktualne pytanie: czy bolszewizm zagraża porządkowi ustalonym w państwach kulturalnych, czyli — jak wyrażają się bolszewicy — „burżuazyjnych”.

Na wstępie zaznacza autor, że w pierwszych czasach bolszewizmu, nikt absolutnie w Europie nie wierzył w jego trwałość. Prze powiedano upadek jego z dnia na dzień. Gdy jednak przepowiednie te zawiodły, przetrzuciły się pewne koła polityczne Europy z jednej ostateczności do drugiej: mianowicie, pro wokują rychłe zwycięstwo bolszewizmu w całym świecie.

Autor nie podziela tego poglądu, chociaż nie lekceważy niebezpieczeństwa.

Przedewszystkiem jednak stwierdza on fakt, że bolszewizm, przynajmniej tak, jak on się przedstawia zagranicę — faktycznie w Rosji niema już od szeregu lat.

Bolszewizm powstał jako ideologia — z ideologii tej nie pozostało ani śladu. Najwybitniejsi przedstawiciele tej ideologii zostali brutalnie odsunięci od steru spraw państwowych. Lenin umarł — na swoje szczęście, gdy by bowiem nie umarł... zostałby niewątpliwie zamordowany, Joffe popełnił samobójstwo. — Trocki na wygnaniu. Setki i tysiące ich zwolenników na straszliwych Solówkach, lub najodleglejszych zakątkach Syberji.

Ideologia bolszewicka przestała istnieć w Rosji — jej miejsce zajął system, wistocie swej wręcz przeciwny pierwotnej ideologii.

Bolszewizm wystąpił pod hasłem walki proletariatu z kapitałem.

Dziś Rosja jest największym państwem kapitalistycznym, które sproletaryzowało wszystkich swych obywateli, co więcej przekształciło ich w niewolników, stworzyło największy na świecie kapitał składający się z gotówki, ze skarbów naturalnych i z pracy ludzkiej, która została upaństwowiona... i przy jego pomocy prowadzi walkę na śmierć i życie przeciwko reszcie świata, opierającego się na kapitałach prywatnych:

A więc nie walka proletariatu z kapitalizmem — jak to głoszą pierwotnie, dziś mamy walkę kapitału upaństwowionego z kapitałem prywatnym.

Kto wyjdzie zwycięsko z tej walki? Czy dzisiejszy system bolszewicki stanowi istotne niebezpieczeństwo dla Europy?

Autor na te pytania nie daje konkretnej odpowiedzi, zaznacza jedynie, że system bolszewicki tak jest przeciwny naszej umysłowości europejskiej, naszym przyzwyczajeniom i tradycjom, że nigdy nie mógłby liczyć na powodzenie — o ileby szerokie warstwy naszej ludności poznały jego istotę. Niestety w pojęciach tych warstw bolszewizm jest wciąż jeszcze tem, czem był w pierwszych latach swego istnienia (a raczej obiecywał być) t. j. jakąś nową „religią” proletariacką, obrońcą „prześladowanego” i „wyzyskiwanego” proletariatu w walce z kapitalizmem.

Ze upaństwowionym kapitalizmem sowieckim, posiadającym w swym ręku nieograniczone prawa i egzekutywę — więzienia, zsyłkę, karę śmierci — bez porównania dotkliwiej i drun-

towniej potrafi wyzyskiwać, niżeli prywatny kapitał w państwach „burżuazyjnych”, o tem warstwy proletariackie Europy nie wiedzą, nieliczne zaś jednostki z klasy robotniczej, które były w Rosji, które osobiście przekonały się o panujących tam straszliwych stosunkach, mało znajdują wiary.

W miarę z rozwijającym się kryzysem gospodarczym wzrastające bezrobocie i nędza, sprzyjają szerzeniu się na zachodzie ideologii bolszewickiej, pisze „Dziennik Wileński” zwłaszcza, że rząd sowiecki, który u siebie, w domu dawno, porzucił tę ideologię i przeszedł na system kapitalistyczny — wobec zagranicy wciąż jeszcze występuje w masce „obrońcy proletariatu”.

Zedrzyć mu tę maskę, pokazać ludom Europy właściwe jego oblicze — to znaczyło by zadać obecnemu systemowi sowieckiemu bardzo dotkliwy cios.

## Niebezpieczeństwo dumpingu „sowieckiego”

Pod tym tytułem umieszcza „Neues Wiener Journal” artykuł w którym Artur Gutman ostrzega przed niebezpieczeństwem rosyjskiego dumpingu.

„Czyżby ci którzy dbają o politykę gospodarczą i finansową przyszłość narodów są tak dalece pozbawieni zmysłu przewidywania że nie są w stanie dostrzec prawdy w rosyjskim problemacie?” zapytuje autor tego alarmującego artykułu.

„Czyż są oni głupszy od strusia chwającego głowę w piasek przed grożącym mu niebezpieczeństwem? Czy ci pozostali jeszcze na tronach Europy ukoronowani władcy zapomnieli już o losie ostatniego cara Rosji? Czy rozmaici dyktatorzy prezydenci ministrowie wlecy przemysłowcy i finansisci nie widzą tych tysięcy emigrantów; którzy ongi zajmowali najwyższe polityczne i społeczne stanowiska a którzy szczęśliwi są dzisiaj; gdy los da im posadę szofera taksówki lub portjera w nocnym kabarecie.

„Ale przedewszystkiem; czy cały świat roboczy nie zna straszliwej dolki 160 mł. wo przez Sowiety?”

Temi słowami skierowuje Gutman uwagę całego świata na nieprzebaczną lekkość komyslną całego świata i zapytuje w dalszym ciągu:

„Czyżby cały świat nie dostrzegał tego że korzyści wypływające z rosyjskiego dumpingu że każdy milion który go podtrzymuje szkodzi wielu milionom swych własnych obywateli?”

„Gdy widzimy jak Anglja i Ameryka wspierając rosyjski dumping; pomaga tem samem doprzeprowadzenia Sowietom planu „płatki”, musimy to nazwać groźnym i szalonym egoizmem!”

Rzuciwszy tę zresztą tak widoczne i jasne w swej prawdzie słowa Gutman motywu je je w dalszym ciągu wygłaszając tę również znaną prawdę, iż wojny nie wygrywa się wyłącznie tylko przy pomocy armat, tan-

Na tem jednak nie koniec. System kapitalizmu prywatnego, przeciwko któremu zwrócona jest ofensywa sowieckiego kapitału upaństwowionego, powinien zdobyć się na maksimum energii i żywotności, powinien zapewnić szerokim masom taki przynajmniej do brobyt, jaki miały przed wojną, poszczególne rządy powinny wyzbyć się systemu szykan i ucisku własnych obywateli — a tęsknota za czemś nowem, nieznanem zniknie.

W końcu autor artykułu uzależnia utrwalenie się obecnego systemu sowieckiego w Rosji i ewentualne promieniowanie jego na zewnątrz od tego... czy długo przeszło stumiljonowa masa narodu rosyjskiego znośić będzie straszliwe jarzmo niewoli, pod którem dziś jęczy... czy nie nastąpi tam reakcja? — Pod tym względem nie wolno nam oddawać się jakimś złudzeniom. My, którzy lepiej od innych znamy Rosję i Rosjan, wiemy jak nieskończonie bierny i cierpliwy jest ten lud.

ków i karabinów maszynowych, ale także przez niszczenie życia gospodarczego wroga przez sztuczne wywoływanie wśród niego nędzy i niezadowolenia — a fakt ten jest najzupełniej widoczny w gospodarczej wojnie jaką prowadzą obecnie Sowiety przeciw całmu światu.

„Bolszewizm nie zatrzyma się przy Włoszech, ani przy Renie, ani przy Alpach i Pirenejach. Przepłytnie on kanał (La Manche) równie łatwo, jak i Ocean Atlantycki i zniszczy obecną kulturę jak hordy północne zniszczyły w swoim czasie rzymską.

Tak ostrzega Gutman i dodaje na zakończenie

„Niezgoda świata burżuazyjnego to zwycięstwo Sowietów”.

A zwycięstwo Sowietów to powrót najdzikszych instynktów ludzkości do jej najkrwawszych czynów

**Piegi** zółte plamy, o palenizne, przyszcze, liszaje, wagi oraz wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność krem „ADA” Cena słoika zł 2.— Do nabycia w Aptekach Składach aptecznych i perfumerjach.



## Gdzie emigrować?

Z państw morskich jedynie Argentyna nie tylko nie utrudnia przepływu osadników na swoje terytorja. Jak wiadomo republika Argentyńska, obszarem swoim przewyższa połowę terytorjum Europy; ludność zaś jej stanowi około 9 milionów z których 50 proc. zamieszkuje miasta.

Mniej więcej przed paru laty zostało utworzone w Genewie międzynarodowe towarzystwo pod nazwą „Societe internationale de Migrations” które ma na celu służyć rozwojowi wszelkiej migracji.

Towarzystwo „S-te International de Migrations” weszło w ścisły kontakt z jednym z najważniejszych banków argentyńskich pod nazwą „Banco el Hogar Argentino” i wspólnie z tym bankiem utworzyło specjalną instytucję dla celów kolonizacyjnych pod nazwą „Sociedad Argentina de Colonizacion y Fomento Rural”

### TANIA KOLONIZACJA

Według planu kolonizacyjnego tego towarzystwa, imigrant rolny może mieć tylko jedną tówkę na przejazd do Argentyny gdyż już po przybyciu do Buenos Aires to jest jeszcze przed zainstalowaniem się jego na terenie może otrzymać całkowity kredyt na swoje potrzeby związane z utrzymaniem rodziny i za gospodarowaniem się kompletnym na gruncie. Tym sposobem osadnik jednocześnie zdobywa gwarancję do pewnego stopnia iż otrzyma fermę odpowiednią do gospodarki rolnej, gdyż każde jego niepowodzenie odbije się ujemnie na towarzystwie kolonizacyjnym, które z góry ponosi dość znaczne koszty instalacji każdego osadnika.

Kolonizacyjne towarzystwo argentyńskie projektuje dla swoich osad rolnych, produkcję tylko tych artykułów, które nie potrzebują światowych rynków i tym sposobem nie podlegają panującym zniżkom cen i które mogą

być sprzedawane na miejscu, jak np. drób, mleko, miód, jarzyny, owoce i kwiaty. Produkty tego rodzaju nie podlegają konkurencji za graniczej, ceny ich na rynku wewnętrznym są dość stałe i korzystne nawet podczas obecnego kryzysu tembardziej o ile ośrodki konsumpcji nie będą zbyt oddalone od nowych osad rolnych. Temu ostatniemu warunkowi odpowiada w zupełności nowoutworzona kolonia Balcarce, znajdująca się w odległości zaledwie kilku kilometrów od miejscowości Mar del Plata. Nechochea i Tandil, które jako wicelegatury i plaże kąpielowe w czasie letnim gromadzą liczną i zamożną klientelę, nie tylko ze wszystkich prowincji argentyńskich, lecz i z większości krajów sąsiednich, południowo-amerykańskich. Plan kolonizacyjny przewiduje dla wymienionej osady przedewszystkiem plantacje drzew owocowych. Kolonia ta ma się składać z 30 parcel, czyli tak zwanych lotów po 30 hektarów każdy, płatnych w ciągu 15 lat. Wyżej wymieniona osada ma być skolonizowana przez Holendrów.

Druga osada przewidziana jest w pobliżu miasta Bahia Blanca nad rzeką Rio Colorado, na terenach niezwykle żyznych. Kolonia ta ma być urządzona z trochę mniejszym komfortem niż Balcarce, zato parcele te będą tańsze. W każdym razie na każdym „locie” o sadnik otrzyma dom mieszkalny z niezbędnymi budynkami gospodarczymi, inwentarz żywy i martwy, oraz cały teren uprawiony i zasiany w połowie swego obszaru. Tytuł własności otrzyma każdy osadnik po wpłaceniu trzeciej części wartości swojej parceli.

W planie skolonizowania tej osady nie ma żadnych zastrzeżeń co do narodowości osadników. Przewidywani są imigranci z Europy środkowej, pierwsze partie przybyłych już osadników składają się przeważnie z Jugosławian.

## Tragiczna noc

O trzy mile od Folkestone w Capel mieszkało małżeństwo którego fenomenalna miłość ma z pewnością nie wiele równych sobie na świecie.

Krótko mówiąc państwo Walkington stanowili idealne małżeństwo. Ich pożycie bez chmur trwało 26 lat.

Aż wreszcie w grudniu uderzył w ciche gniazdo Walkingtonów grom. Zona zapadła na ciężką chorobę. Kochający małżonek emeryt poświęcił się pielęgnowaniu chorej. Przeciągająca się niemoc p. Walkington wyczerpała siły starszego pana. Nie chcąc jednak martwić chorej małżonki p. Walkington udawał, że się czuje dobrze. Tak upłynęło pół roku aż przyszła noc tragiczna.

P. Walkington po sporządzeniu kolacji ustawił głośnik odbiornika radiowego i udał się na krótki spacer dookoła domu, stojącego samotnie z dala od miasteczka.

P. Walkington długo czekała tej nocy na powrót męża, aż wreszcie usnęła przy dźwiękach muzyki radiowej. Po kilku godzinach zbudziła się i stwierdziła z niepokojem

nieobecność męża. Pełna złych przeczuć ciężko chora kobieta z trudem zwlokła się z łóżka i pełzając powoli na czworakach, udała się na poszukiwanie zaginionego.

W ten sposób dotarła do hallu. Tu spostrzegła z przerażeniem, że jej mąż leżał na podłodze, nie dając oznak życia. W prawej dłoni trzymał mokry ręcznik przyciśnięty do okolicy serca.

Nieszczęśliwa kobieta wydała okrzyk przerażenia i padła, przywierając ustami do stygnących już dłoni kochanego człowieka. Gdy minęło omdlenie, kobieta próbowała wzywać pomocy głośnym wołaniem, lecz dźwięk był zbyt oddalony od osiedleń ludzkich aby wołanie usłyszano. W ten sposób ciężko chora przesiadziła przy drogich zwłokach aż do rana dopóki nie zjawiała się jak codziennie o tej porze, posługaczka. Wezwany lekarz stwierdził zgon p. Walkingtona na udar serca. Choroba p. Walkingtonowej tragicznej nocy pogłębiła się i podziwiają się druzgiej katastrofy lat.

## POTWORNA KATASTROFA PODZIEMNA

Straszny hałas i huk nieprzerwany wychodzi z pod ziemi w promieniu 25 kilometrów, głuży wszelkie inne odgłosy, przeszkadza w wzajemnym porozumiewaniu się i uniemożliwia sen.

Dzieje się to od czterech dni w miejscowości włoskiej Lardarello, w okręgu przemysłowym gdzie pary i gazy wydobywające się z ziemi, zasilają naraz elektrownie i pracownie, wydobywające z tych gazów różne produkty a głównie kwas borny.

W okręgu tym gazy podkopyją ziemię i rozprzewniają ją i powodują lekkie wstrząsy podziemne.

Od roku 1838 myślano o skanalizowaniu a w r. 1913 wszelkie instalacje były już zaprowadzone, a Włochy stanęły na pierwszym miejscu w produkcji kwasu bornego i soli amoniakowych.

Następnie ciśnienie gazów wykorzystano do pędzenia maszyn wytwarzających prąd i założono wielką elektrownię.

Nagle przed czterema dniami wydarzył się wielki wybuch gazów z pod ziemi a na powierzchnię zaczęły wydobywać się ogromne ilości gazu, kamienie, woda i błoto. Parę o ciśnieniu trzech atmosfer i ciepocie 165 stopni zaczęła wydobywać się z ziemi, tworząc

na wysokości 250 metrów gęstą chmurę.

Wszelkie odgłosy, trzask, wycie — co tylko możemy sobie wyobrazić — huk tysiąca dziań bijących bez przerwy, rozlegają się bez przerwy.

Potworny huk zagłusza wszystko i przeraża ludzi w promieniu 25 kilometrów a słychać go jeszcze 50 kilometrów dalej.

W Lardarello, Pomerance i innych okolicznych wioskach sen jest zupełnie niemożliwy bo huk podziemny ani na chwilę nie ustaje. Mieszkańcy pozatykali materacami okna lecz bezskutecznie.

Na wieży kościelnej widać, że dzwony się poruszają, lecz dźwięku ich nie słychać bo piekielny hałas głuży wszystko, wszystko. Ludność nie może ze sobą rozmawiać, bo nie słychać, choćby kto z całych sił krzyczał. Zamiast mówić, piszą na karteczkach, jakie kto ma życzenia.

## SKOK W PRZEPASC RAZEM Z SAMOCHODEM

Liczni goście przebywają na Riwjerze francuskiej, poruszeni zostali wiadomością o niezwykłym wypadku znanej z urody Amerykanki, Mrs. David Townsend, żony zamożnego przemysłowca. Pani Townsend runęła wraz ze swym samochodem ze skały w przepaść głębokości 150 metrów, po nosząc śmierć na miejscu.

Początkowo przypuszczano, że tragiczna śmierć pięknej Amerykanki spowodowana została nieostrożną jazdą i przypisywano ją nieszczęśliwemu wypadkowi. Dopiero bliższe śledztwo zdołało ustalić, że było to niezwykle i wyrafinowane samobójstwo, którego brawura i oryginalność wywołały wstrząsające wrażenie.

Jak ustalono, na krótko przed tragedią pani Townsend wstąpiła do małej restauracji Manni na wybrzeżu Eze-sur-Mer i tam poprosiła o dwie szklanki mocnej wódki. Zdziwiło to restauratora, gdyż Amerykanka nigdy nie piła alkoholu, jednak napełnił szklanki zgodnie z życzeniem stałej klientki, a pani Townsend wypija je i poprosiła o papier. Papier ten znaleziono przy niej w samochodzie — na obu stronach chaotycznym, nerwowym pismem napisany był ostatni list Amerykanki.

Pani Townsend znana była w Nowym Jorku jako Peggy Davis, tancerka zespołu Ziegfelda. Przez długi czas należała do najpopularniejszych „girls” na Broadwayu, wreszcie podobnie jak wiele jej koleżanek udała się do Hollywood, marząc o karierze filmowej. Jednak zachorowała poważnie wskutek ukąszenia przez lwa podczas zdjęć, co przerwało jej karierę artystki. Wkrótce potem została żoną Dawida Townsenda i została wzorem żoną i matką małej córeczki. Tem większe zburzenie wywołało jej zagadkowe samobójstwo.

List jej wskazuje na to, że Townsend, kierowany być może fałszywą ambicją, pragnął powrotu swej żony na scenę Peggy jednak straciła już do niej wszelkie zamiłowanie. W ostatnim liście pisze:

„Dawidzie, zaopiekuj się moją matką. Nie mogę znieść dłużej twych żądań, abym powróciła na scenę. Wiesz jak nienawidzę teraz tego życia i dlatego nigdy nie mów naszej córeczce o scenie ani o tem, że byłam tancerką. Kocham cię bardzo, ale życie jest dla mnie nie do zniesienia”.

Jak się okazało, pani Townsend przed paru laty spadła z konia i od tego czasu cierpiała stale na wstrząsy nerwowe. Być może, że to przyczyniło się do jej tragicznej śmierci.

Najciekawszy jest fakt, że skoro Dawid Townsend zobaczył list żony, oświadczył stanowczo, iż nie jest on pisany ręką Peggy, i sprzeciwił się zakwalifikowaniu wypadku jako samobójstwa. Zagadkowy ten wypadek jest sensacją dnia między licznymi zabranymi gośćmi na Riwjerze.

## KRONIKA

KALENDARZYK  
Sobota 11 kwietnia — Leona  
TEATRY

Teatr Miejski: Ulica

Teatr Kameralny: Kort, Sport i Miłość

Teatr Popularny Piękna Holenderka

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Król Paryża

Casino: Serce na ulicy.

Luna: Koniec świata

Palace: Pat i Patachon jako strzelcy tyrol.

Dom Ludowy: Uroda życia

Przedwiośnie: Przeznaczenie

Splendid: Marokko

Mimozza: Król żebraków

Resursa: Skąd niema powrotu

—01-010—

## Skrzynka do listów.

## O honor rzemieślnika

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie łódzkiej, wyjątkowo złośliwe napaści na rękome partactwo tutejszych rzemieślników, w szczególności majstrów szewców, ostatnio zaś majstrów murarzy i cieślów.

Chociaż uwiecznione i w Nr. 86 „Rogwoju” tendencyjne brednie autora czy autorów napaści, nie mających najwidoczniej nawet zielonego pojęcia o rzemiosłach, o których mówią, że nie są w stanie obniżyć autorytetu miejscowych rzemieślników pomienionych fachów, jednakże każdego bezstronnego, nieuprzedzonego człowieka zadziwić musi to ciągłe powtarzające się bicie jakby taranem na polskie placówki. I co dziwniejsze, naganka na rzekome „partactwo” rzemieślników szewców wydała już zadziwiające owoce, na wszy stkiach bowiem ulicach miasta Łodzi wystawy literalnie zatłoczone są obuwiami — tandetą z cudzych krajów, a zato miejscowi wykwalifikowani szewcy stale przymierają głodem, nie mając zbytu swego towaru, choć daleko lepszego, praktyczniejszego i trwalszego od tandety zagranicznej sprzedawanej po sklepach przez handlarzy nie szewców.

Obecna napaść na majstrów murarzy i cieślów, prawdopodobnie ma jakieś ukryte cele, godzące w ich interesy a być może gotująca ce znówu nowe niespodzianki.

Ja, jako jeden z zainteresowanych rzemieślników i stały czytelnik „Rozwoju”, chciał bym za pośrednictwem tegoż poczytnego pisma uczciwego, o charakterze narodowym, zwrócić uwagę odnośnych rzemieślników, by bacznie śledzili za poczynaniami ludzi złej woli, krzywdzących ogół rzemieślników, stawiając tym ludziom przed oczy takie nie dające się niczem zbić fakty, że cała prawie Łódź a w niej b wiele okazałych monumentalnych gmachów fabrycznych, budowli prywatnych, świątyn i t. p. została zbudowana częściowo przez żyjących jeszcze cieślów i murarzy, częściowo przez ich ojców i nikt nie jest w stanie im tego zaprzeczyć, bo te dzieła ich pracy fa chowej świadczą będą niezbitą o ich wysokich kwalifikacjach i uzdolnieniach.

Przymusowe nowinki to blichtr, bezwartościowy liczman, wprowadzający do rzemiosła jedynie chaos, nie wróżący nic dobrego i dla rzemiosła mogący przynieść więcej szkody niż pożytku.

Rzemieślnik z W.

## OGRODNIK

zaprowadza i odnawia ogródki, oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty ogrodnicze  
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje listownie

L. Knatkiewicz  
ŁÓDŹ, ul. BRATERSKA 1/3

## Niezwyczajny zwrot w aferze Banku Handlowego

## Aresztowanie dyrektora Banku p. Gordowskiego, a prezesa A. Biedermann nie aresztowano

W dniu wczorajszym w głośnej sprawie upadłości Banku Handlowego w Łodzi zaszedł znamenny zwrot.

Urząd Prokuratorski w Łodzi który od pierwszej chwili stoi na stanowisku obrony zagrożonych interesów Skarbu Państwa, jak również wskutek ujawnienia już przez komisję kontrolującą z ramienia Izby Skarbowej w Łodzi, pewnych nadużyć, fałszerstw i oszustw, wydał zlecenie jeszcze w ubiegłym tygodniu aresztowania i osadzenia w więzieniu wicedyrektora Banku p. Kalinowskiego i prokurenta Paluszkiego, gdy natomiast naczelny dyrektor Banku Handlowego p. Władysław Gordowski pozostawiony został na wolnej stopie.

Tymczasem śledztwo prowadzone było z całą energią i niemal bez przerwy dzień i noc. W wydziale śledczym odbywały się przesłuchania różnych osób, a w szczególności przesłuchani byli akcjonariusze tzw. opozycji, którzy dostarczyli poważnych zarzutów o nieuczciwych machinacjach zarządu Banku.

Przesłuchano również większą ilość osób poszkodowanych, które straciły swą oszczędność złożoną w Banku Handlowym, a które stwierdziły niezbicie, że Bank pobierał lichwiarskie procenta sięgające 3 zroc. miesięcz.

Zeznania tych osób w lwiej części obciążły głównego dyrektora Banku Handlowego p. Gordowskiego, który będąc przesłuchanym nie potrafił udzielić dostatecznych wyjaśnień w szeregu transakcji przeprowadzonych przez Bank.

Obserwacje i dochodzenia to potwierdziły całkowicie winę Dyrektora Gordowskiego to też w dniu wczorajszym z nakazu Prokuratora przy S. dzie Okręgowym w Łodzi, przed gmach Banku Handlowego przy Al. Kościuszki 15, zajechało kilku wyższych urzędników wydziału śledczego, którzy dokonali aresztowania 48 letniego Władysława Gordowskiego naczelnego dyr. Banku Handlowego w Łodzi

W czasie gdy funkcjonariusze wydziału

śledczego wkraczali do gmachu Banku, zastali dyr. Gordowskiego u siebie w gabinecie

Urzednicy Wydziału śledczego, jednocześnie zażądali od dyr. Gordowskiego przedłożenia szeregu dokumentów, oraz niektórych ksiąg i natychmiast na miejscu przystąpili do przesłuchania.

Przesłuchiwanie trwało kilka godzin i około godz. 15 został on w towarzystwie funkcjonariuszy policji przewieziony do aresztu przy Urzędzie śledczym.

Aresztowanie dyr. Gordowskiego wywołało żywe zainteresowanie wśród całego społeczeństwa łódzkiego, albowiem w związku z tem należy spodziewać się, że w całej sprawie upadłości Banku, zajdą różne jeszcze komplikacje.

Władze śledcze przeprowadziły równocześnie z aresztowaniem naczelnego dyr. rewizję w Banku jakoteż i prywatnem jego mieszkaniu, która ujawniła szereg dokumentów, mających kolosalne znaczenie na tok dalszego dochodzenia.

Jak nas informują w ciągu dnia dzisiejszego odbywać się będą dalsze przesłuchania różnych osób, a śledztwo całe prowadzone jest w przyspieszonym tempie.

Pozatem dowiadujemy się, że na terenie Łodzi, nie będą prowadzone żadne pertraktacje, z jakimkolwiek przedstawicielem czy pełnomocnikiem kapitalistów angielskich, albowiem finansisci angielscy w ciągu najbliższych dni odbędą konferencję w Londynie z akcjonariuszami Banku Handlowego w Łodzi. Należy jednak zaznaczyć, że konferencja ta nie doprowadzą do porozumienia i nie przyczynią się do podniesienia upadłości Banku gdyż władze skarbowe na propozycje wysuwane przez kapitalistów angielskich, odnośnie zrzeczenia się należności skarbowych i umorzenia dochodzeń w tej sprawie nigdy się nie zgodzą, a odwrotnie dążą do jaknajwcześniejszego wyświeślenia kwestii i przykładnego ukarania winnych.

## Ostrzeżenie dla Icków piastujących godności majstrów

Wczoraj o godz. 11 do fabryki braca Popowskich przy ul. Geg'elnianej 112, przybył Wojciech Dominiak, zamieszkały przy ul. Głowackiego 11.

Portjer fabryczny, znając Dominiaka wpuszczył go na teren fabryki, choć wiedział, że nie pracuje on, a jedynie jego żona.

Dominiak na podwórzu fabrycznem oczekiwał chwilę, potem gdy zjawił się majster Koch Icek, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 116, podszedł do niego i po zamianowaniu kilku zdań, wyciągnął błyskawicznym ruchem duży stalowy klucz francuski i zadał nim Kocchowi silny cios w głowę.

Gdy ten upadł Dominiak uderzył go jeszcze raz, powodując w następstwie uszkodze-

nie czaszki, poczem zamierzał wyjść. Inni jednak robotnicy, obecni przy zajściu zatrzymali go, a jednocześnie zawładowali pogotowie ratunkowe i policję.

Przybyły lekarz po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim przewióził Kocha do szpitala św. Józefa. Wojciecha Dominiaka policja zatrzymała do czasu przeprowadzenia dochodzenia. Jak dotychczas ustalono, dnia poprzedniego majster Koch, zwymyślał za jakiś wykroczenie żonę Dominiaka, ubliżając ją dość brutalnie. Kobieci poskarżyła się mężowi, który stając w obronie żelżonej żony, rozpoczął się z krewkim majstrem w swobodny sposób.

—01-010—

# Sabotaż rozporządzeń p. Ministra Spraw Wewnętrznych

Na terenie naszego miasta, znajduje się szereg złośliwych jednostek, które uprawiają zawodowo sabotaż rozporządzeń rządowych a specjalnie ministra Składkowskiego, który stwierdził oficjalnie że głodu w Polsce niema.

Jeden taki drugi sztabancel prawdopodobnie skutkiem endeckiej agitacji nie zje miesiąc, dwa obiady i kolacji — później się kulfon jeden, przewraca na ulicy lub zażywa trucizny, fatygując p. t. pogotowie.

Przedwczoraj zanotowano w Łodzi 10 takich wypadków.

Dziś — znów kilka. Rodajemy je poniej celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

Na ul. Kilińskiego upadł z wycieńczenia na bruk 29-letni Stanisław Piotrowicz, bez stałego miejsca zamieszkania i bez pracy.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia poczem odwiózł go do szpitala miejskiego.

W bramie domu przy ulicy Nowomiejskiej 16 zatrut się jodyną 28-letni Ludomir Krajowski bezrobotny i bezdomny. Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia, przewożąc go do szpitala.

W dniu wczorajszym w godzinach przed-

południowych na polach Hauslera (Radogoszez) znaleziono leżące we krwi mężczyznę, z poprzecinanymi żyłami u rąk,

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż rannym jest 32 letni Jeżewski Feliks, zamieszkały przy ul. Marysińskiej 41, który w celach samobójczych przeciał sobie żyły u rąk, by przez upływ krwi spowodować śmierć.

Rannego po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala sw. Józefa. W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Jeżewski popełnił samobójstwo z braku pracy i środków do utrzymania.

Tegoż dnia w zakładzie fryzjerskim przy ulicy Gdańskiej 44 w identyczny sposób usiłował pozbawić się życia 17-letni uczeń fryzjerski Argiel Hersh (Gdańska 24). Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Nowej 11, usiłował pozbawić się życia przez zatrucie większą dawką jodyny 37 letni bezrobotny Sobol Stanisław. Jęki zatrutego zaalarmowały sąsiadów, którzy wyważyli drzwi i wezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie ciężkim przewiózł desperata do szpitala. Powodem samobójstwa był brak pracy.

## Egzekucja podatkowa przez nieuprawnomocnione osoby

W dniu wczorajszym wieczorem o zmroku, podążał wozem jednokonnym z targu ze Zgierza 34-letni Kostelak Józef, mieszkaniec wsi Dąbrowa Wielka, pod Zgierzem.

W chwili, gdy wóz znalazł się w lasach w pobliżu wsi Dąbrowa w odległości 3 kilometrów od Zgierza z przydrożnych krzaków wyszło na drogę 4 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, z których dwaj zatrzymali konia, dwaj zaś pozostali skierowali broń w stronę przestraszonego wieśniaka i zażądali wydania pieniędzy.

Kostelak oświadczył, że pieniędzy nie posiada, wobec czego bandyci zrewidowali

go i znalazłszy przy nim 45 zł. zabrał, poczem nakazali mu zatrzymać się i w ciągu 10 minut nie ruszać z miejsca, grożąc w przeciwnym razie zabiciem.

Po oddaleniu się bandytów Kostelak ruszył śpiesznie w stronę domu i złożył zawiadomienie na najbliższym posterunku policji.

Natychmiast wydelegowano silny patrol na miejsce napadu, a jednocześnie powiadomiono Urząd Śledczy w Łodzi, skąd również wyjechało kilkudziesięciu funkcjonariuszy. — Zorganizowano oblawę, która trwa do tej pory, jednak na ślad bandytów dotychczas nie zdołano natrafić.

## Krwawa awantura na tle podziału majątkowego

We wsi Gatka, pod Łodzią miała miejsce krwawa awantura, w wyniku której zostało poranionych 5 osób.

We wsi tej zamieszkują bracia Józef, Jan i Ignacy Nowikowie, którzy z racji podziału majątkowego żyli z sobą na wojennej stopie. Dwaj młodsi bracia występowali przeciw starszemu Józefowi który wszedł w stan posiadania całego majątku po rodzicach, przejmując jedynie obowiązki wypłacenia pewnych sum pozostałym spadkobiercom.

Onegdaj wszyscy trzej będąc w stanie pijanym wszczęli między sobą kłótnię, następnie zaś Jan i Ignacy z siekierami rzucili się

na mienie Józefa rabiąc parkany, drewniane ściany domostw oraz meble.

Stając w obronie swego mienia Józef wezwał na pomoc sąsiadów i wywiązała się krwawa bójka na siekiery i drągi w rezultacie której wszyscy trzej Nowikowie zostali ciężko ranni, dwóch zaś dalszych uczestników bójki odniosło lżejsze rany.

Zajęcie zlikwidowała powiadomiona policja, która pociągnęła winnych do odpowiedzialności. Ciężko rannego Józefa Nowika w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Łodzi.

## Interes, który mógł dobrze prosperować

Na początku b. r. na terenie X Kom. P.P. zauważono, że w obiegu znajdują się monety dwuzłotowe sfalszowane dość nieudolnie.

Roztoczna na skutek tego obserwacja doprowadziła do ujęcia w dn. 19 stycznia 1931 r. na ul. Zeromskiego 41 letniego Antoniego Wojciechowskiego, przy którym znaleziono 41 sztuk monet 2 złotych, z których 9 było

sfalszowanych, w zupełnie identyczny sposób. Wojciechowskiego zatrzymano i przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, w czasie której znaleziono kilka kawałków cyny, antymonu oraz modele i sztańce do wytwarzania fałszywków 2 złotych.

Badany w czasie dochodzenia Wojciechowski przyznał się do podrabiania monet, za-

## Skrzynka do listów.

Do Redakcji „ROZWOJU”  
w miejscu

Wobec tego, że w związku ze swym wystąpieniem z PPS p. wprzez. W. Wieliński poruszył w prasie kilka spraw z terenu samorządu, poczuwam się do obowiązku o spraw. tych poinformować opinię publiczną

Uczynić to mogę tylko stopniowo w ciągu paru dni, ponieważ oprzeć się pragnę na ściśle sprawdzonych faktach i dokumentach co wymaga z mojej strony sporej ilości czasu. Muszę jednak jaknajrychlej oświadczyć co następuje w sprawie „dwóch ławników” o której, wezwał p. dr. Wieliński, wiceprezydent dr. Wieliński.

P. dr. Wieliński istotnie komunikował mi o pewnych ujemnych pogłoskach dotyczących się dwóch ławników. Pogłoski te badał najprzód wspólnie z p. dr. Wielińskim później badał je p. dr. Wieliński, gdy podczas mojego urlopu urzędował w charakterze prezydenta miasta, wreszcie badałem je ja sam po powrocie z urlopu.

Go do mnie nie wyciągnąłem z tych pogłosek żadnych danych, któreby tworzyły podstawę dla postawienia zarzutów pod adresem któregośkolwiek z ławników. Tak samo widocznie nie znalazł tych podstaw i p. dr. Wieliński, skoro:

1) Podczas swego urzędowania w charakterze prezydenta miasta nie postawił swym ławnikom żadnych zarzutów, ani też nie wyciągnął żadnych nagonk konsekwencji.

2) i tenże stwierdza w prasie, że zarzutów tym dwóm ławnikom nie stawia.

Oświadczam następnie, iż wbrew temu, co pisze p. dr. Wieliński nie dopingowałem on mnie podczas choroby w sprawie o tych zarzutów czy pogłoskach

Tego rodzaju dopingowanie uważałbym za zupełnie błędne i niewłaściwe, gdyż mam spokojne sumienie iż nad powierzonymi mi interesami publicznymi należyście czuwałem.

Prezydent m. Łodzi

B. Ziemięcki

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś sobota i jutro niedziela o godz. 4 po południu oraz w poniedziałek wiecz. niedwójnie ostatnie powtórzenia rewelacyjnej Ulicy ze St. Szaraczem i z udziałem inscenizacji torki Stanisławy Perzanowskiej. Ceny najniższe.

### TEATR KAMERALNY

Dziś sobota i niedziela wieczorem uroczy Kort, Sport i Miłość.

### TEATR POPULARNY

Dziś sobota wiecz. jutro niedziela dwukrotnie oraz poniedziałek urozmaiconą śpiewami i tańcami operet. „Piękna Holenderka

przeczył jednak by puszczał je w obieg, gdyż jak wyjaśnił był dopiero w stadium prób.

W dniu wczorajszym Wojciechowski stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Na rozprawie przyznał się do winy zgodnie z zeznaniami złożonymi w śledztwie.

Sąd Grodzki po naradzie ferował wyrok mocą którego Antoni Wojciechowski skazany został na 6 miesięcy więzienia.

# ROZMAIŁOŚCI ZE SWIATA

## Przygoda w ekspresie

Ekspres paryski zbliżał się ku granicy. W przedziale pierwszej klasy siedziała samotna dama. Jej młoda ładna twarz, o figlarnym nieco wyrazie zwrócona była ku oknu. Ubrana z dyskretną, właściwą paryżankom elegancją, samotna podróżna zdawała się nie dostrzegać młodego gentlemiana, który od dłuższego czasu stał w korytarzu i zerkał ukradkiem w jej stronę. Piękna nieznajoma abozobowiązała najwidoczniej całą jego uwagę.

W pewnej chwili nieznajoma wstała, kierując się ku wyjściu. Wzrok jej spotkał się ze wzrokiem młodego człowieka. Wyczytała w nim bergamiczne uwielbienie. Uśmiechnęła się lekko, Pochlebilo jej to uwielbienie.

Młody adorator pięknej pani rozpromienił się cały. Podskoczył z galanterją i szybko odsunął drzwi do przedziału podróźnej.

— „Od samego Paryża czekam na okazję przemówienia do pani...” — zaczął niepewnie.

Dojrzali uśmiech był mu odpowiedzią. Za chętny przysunął się bliżej:

— „Czy mogę pani w czymś pomóc?”

— Owszem. Na najbliższej stacji chciała bym wysiąść na chwilę, by nadać telegram. Czy nie zechciałby pan zaopiekować się moją walizką?

Wzrok jego padł na niewielką walizkę, którą podróżna trzymała w ręku.

— Ależ łaskawa pani. Zaufanie jej do nieznajomego oświeciła mnie doprawdy!

— „Serdecznie panu dziękuję!”

Rozmowa potoczyła się swobodnie. Młodzieniec czuł się w siódmym niebie. Podróżna okazała się czarującą kobietą. Jej dowcip i wdzięk zachwycił.

Nieszaczenie wkroczone na tory bardziej intymne. Nagle jadaostajay szybki łomot kół pociągu stał się wyraźniejszy. Ekspres zwolnił biegu. Po chwili stanął. Była to stacja graniczna.

Piękna dama wysiadła, pozostawiając walizkę pod opieką rozanielonego młodzieńca. Lekkim pewnym krokiem weszła do poczekalni. Odbywała się tam właśnie rewizja celną. Podróżna stanęła „w ogonku” oczekując spokojnie swojej kolejki.

Wtem do podróźnej zbliżył się zawiadowca stacji w towarzystwie żandarma.

— „Czy mam przyjemność z panną Anitą Monet?” — zapytał z lekkim ukłonem.

— „Tak. Czego pan sobie życzy?”

— „Szanowna pani zechce się pofatygować do mego gabinetu służbowego?”

— „Z przyjemnością!”

Po tej iście wersalskiej wymianie zdań, całe towarzystwo udało się do gabinetu zawiadowcy. Tam zawiadowca wyjaśnił w krótkich słowach całą sprawę. Chodziło o to, że tuż przed nadejściem ekspresu, otrzymał zawiadowca depeszę z paryskiego prezydium policji. Depesza komunikowała, iż poprzedniego dnia dokonano niezwykle zuchwałego włamania do jednego z największych sklepów jubilerskich i skradziono naszyjnik z pereł milionowej wartości. Policja zdołała ustalić, że złoczyńcy zamierzają wywieźć cenny naszyjnik zagranicę. Z ramienia zuchwałej szajki działa znana i niejednokrotnie w kartotekach daktyloskopijnego oddziału prezydium policji notowana dama z półświatka nazwiskiem Anita Monet. W związku z tem polecało prezydium policji zdwoić czujność na stacjach granicznych i zatrzymywać każdą podróżną, której wygląd odpowiada rysopisowi Anity Monet.

Zatrzymana podróżna wysłuchiwała tego wszystkiego z godnym podziwu spokojem. Jej ciemne oczy przybrały wyraz ironiczny.

— „Szukajcie więc panowie. Ze swej strony mogę was jedynie zapewnić, że nic o naszyjniku nie wiem.”

Były to jedyne słowa jakie wyrzekła. Rewizja jej przedziału nie dała żadnych wski-

ków, z tej prostej przyczyny, że ręcznego bagażu Anita Monet ze sobą nie miała. Prze prowadzoną przez agentkę policji skrupulatna rewizja osobista również była uderzeniem w próżnię. W ręcznej torebce eleganckiej paryżanki znaleziono jedynie to, co u każdej przeciętnej elegancki paryskiej znajdować się tam zwykło: ołówek do malowania warg, pudełeczko z pudrem, kilka banknotów, trochę drobnicy, wonna chusteczka do nosa, no i naj prawdziwszy paszport zagraniczny.

Zawiadowca i żandarm spojrzeli po sobie bezradnie. Pozostawało jedynie przeprosić podróżną za krzywdzące podejrzenie. W odpowiedzi na ekskuzę kolejarza, dama skinęła lekko głową i wyszła, pozostawiając po sobie subtelny woń perfum Wortha.

Anita Monet spojrzała do swego przedziału. Był pusty. Natomiast w sąsiednim przedziale siedział przygodny towarzysz po-

dróży. Na jej widok uśmiechnął się uprzejmie

— „No, depeszę już nadałam — zaszczytowała wesoło Anita, siadając obok. — Sądząc że niezbyt pan się nudził bezemnie?”

„Pocieszałem się nadzieją rychłego powrotu pani” odparł z uśmiechem.

— „A z moją walizką nie miał pan kłopotu?”

— „O nie. Przed samą rewizją celną wyrzuciłem przez okno”

— ???

— „Ano tak. Wyrzuciłem walizkę. Przedtem jednak wyjałem jej zawartość! Pani pozwoli, że się przedstawię. Jestem pracownikiem okradzionej wczoraj przez współników pani firmy jubilerskiej. Od samego Paryża czekałem na okazję zawarcia z panią znajomości. Wynikami podróży jestem oczarowany. Towarzystwem pani również. Dalszych konsekwencji nie będę wyciągał. Wracam do Paryża. Życzę pani szczęśliwej podróży”

— 10 —

## Amerykańska głupota

Naogół zachwycamy się swobodą młodzieży w Stanach Zjednoczonych AP., dzięki której młode pokolenie obywateli zyskuje tężyznę fizyczną i moralną, niezawsze będącą udziałem młodzieży europejskiej. Niemniej swoboda ta bywa źródłem nieznanego w Europie rozpasania i złośliwej swawoli.

Tego rodzaju wypadki zdarzają się zwłaszcza w osławionym Chicago, gdzie wyczyny sławetnego Al. Capone, lub Jacka Diamanda nie pozostają bez wpływu na młodzież.

Jedno z pism, wychodzących w Chicago opisuje następujące zdarzenie. Pięciu młodych ludzi gwoli rozproszenia snów, dokonano porwania ulomnego sprzedawcy gazet nazwiskiem Wittbrod. Nieszczęśliwego kalekę nastpnicy gwałtem wtoczyli do samochodu i zawieźli na zamiejski cmentarz.

Właściwa zabawa rozpoczęła się dopiero tutaj, Wittbroda przywiązano do krzyża, wpa kowano do trumny, by następnie żywym pochować w świeżo wykopanym grobie. Ponieważ jednak grób okazał się niedostatecznie głęboki do tego celu — młodociani złoczyńcy przywiązali trumnę do auta i ruszyli drogą ku miastu z możliwie największą szybkością. Szczęśliwym dla Wittbroda zbiegiem okoliczności trumna rozbiła się już w pierwsze chwili, dzięki czemu zdołał on uratować życie.

W kilka godzin później przechodnie znalazli nieprzytomnego kalekę.

Policja poszukuje sprawców, którzy niewątpliwie należą do t. zw. wpływowych sfer społeczeństwa.

— 10 —

## Niebeszczyk z papierosami

W tych dniach zmarł w Przerowie (Czechosłowacja) tamtejszy ślusarz, niejaki Hasek przyczem śmierć jego nastąpiła wśród niejasnych i podejrzanych okoliczności. Z tego powodu władze miejscowe nakazały ekshumację pochowanych już zwłok, które jednakże nie zdołały wykryć niczego takiego, co by wskazywało że śmierć Haseka nastąpiła z przyczyn nienaturalnych.

Natomiast po otworzeniu trumny znale-

siono ku ogólnemu zdziwieniu masz papierosów egipskich, któremi obypałe były noski to zwłoki zmarłego.

Zbadana w tej sprawie wdowa zaczęła, że mąż jej był namiętaym palaczem i leżąc na łożu śmiertelnym wyraził prośbę, aby go po śmierci zaopatrzono w możliwie duży zapas jego ulubionych papierosów. Wdowa wykonała więc ściśle tę ostatnią prośbę swego zmarłego małżonka.

## Yankesom grozi zagłada

Mimo ostrego kryzysu gospodarczego, jak przeżywają obecnie Stany Zjednoczone, można uważać za pewnik że jest jedynie zjawisko przejściowe i że krajna dolarów rychło wróci do dobrobytu. A jednak znalazł się człowiek który z całą powagą oświadczył publicznie, że Yankesom grozi niechybna zagłada i to w niedalekiej stosunkowo przyszłości. Człowiekiem tym jest poważny uczonec, profesor uniwersytetu w Pensylwanii, doktor David Riesman.

Twierdzenie swoje opiera on na faktie że w Stanach Zjedn. z zatrważającą penoć szybkością mnożą się wypadki śmierci wskutek nadmiernego ciśnienia krwi, co znowu jest skutkiem nadmiernego tempa pracy. To też dr. Riesman zaleca swym rodakom branie przykładu z bardziej w tym względzie powściągliwych Europejczyków. Zwłaszcza

niebezpieczny jest — zdaniem dr. Riesmana — amerykański sposób jedania, tak zwany „hurry up” co po polsku dałoby się przetłumaczyć „na oia Boga”

## Humor

„CZUŁY ZIĘC.”

Zięć: — Ach! Gdyby mamusia była gwiazdą — toby dopiero było cudownie.

Taścowa (wzruszonym głosem):  
Bardzo jesteś uprzejmy.

Zięć (z westchnieniem): — Najbliższa nam gwiazda oddalona jest od nas o kilka milionów kilometrów...

## Co to są hormony?

Dziś mówimy o hormony, o substancjach, które wydzielają się z gruczołów i wpływają na cały proces życiowy. Gruczołami takimi są: tarczycyca, nadnercze, trzustka, przednia i tylna przysadka mózgowa i inne. Gruczoły bywają różnej wielkości, jest to jednak bez znaczenia, jeno wydzielony płyn i ilość zawartego w nim „hormonu” decyduje o zdrowiu człowieka. Niech jakiejś gruczoł będzie osłabiony i przestanie wydelać zupełnie lub częściowo nie może na ilość hormonu, wówczas procesy biologiczne wywołane przez odpowiedni gruczoł ustają i w rezultacie człowiek zaczyna słabnąć i wreszcie zapada na bardzo i niebezpieczne choroby. Należałoby stosować leczenie. Ale jak? Wszak lekarstwa stosowane przez długie lata — zawiodły. Czy droga operacji? — Jest to zbłąd nie prowadzący do celu i niebezpieczny dla życia chorego.

O wiele trafniejszą i dowcipniejszą okazała się myśl o leczeniu niedomagań hormonalnych wyciągami z gruczołów zwierzęcych, które posiadają takie same hormony. Wśród wszystkich chorób wywołanych niedomaganiem gruczołowem cukrzyca, czyli djabet, daje się ludzkości najbardziej we znaki. Choroba ciężka, niebezpieczna, śmiertelna, zaplątująca do izdebek biednych i do pałaców bogatych z jednakową srogością.

Przez długie, długie lata szukano przyczyny i sposobu leczenia tej strasznej plag ludzkości. Choręych głodzono. Cukier, chleb, słasikowaty surowo zakazane a jednak — rażunku nie było dla nieszczęśliwców. Dopiero odkrycie młodego Kanadyjczyka Dra. Bantinga, wskazało na przyczynę i ten samemu na nowy sposób leczenia cukrzycy. Odkrycie Bantinga wywołało taki zachwyt i uznanie, światła naukowego że Akademia Szwedzka przyznała temu młodemu, bo zaledwie 25-letniemu badaczowi nagrodę Nobla, uniwersytet w Toronto mianował go profesorem; ucznia honorary w różnych Instytutach naukowych i akademij posyłały się

jak z rogu obfitości.

A odkrycie jego jest faktycznie proste, jak zresztą wszystkie wielkie odkrycia, które wiekami czekają na wybranego, ażeby je wziął i oddał ludzkości.

Dr. Banting stwierdził, że trzustka gruczoł znajdujący się pod żołądkiem wydzielą płyn, który rozkłada pasorzyty cukru. Jeśli trzustka jest zdrowa i wyrabia dostateczną ilość „hormonu” — cukier się spala na gaz wodę ciepło wywołuje się przy tej reakcji ogrzewa organizm i wówczas dalsze procesy życiowe które zużytkowują to ciepło, przebiegają normalnie.

Niech jednak trzustka nie wydela „hormonu”, spalający cukier zaczął się wówczas gromadzić duże ilości spożytego cukru który zatrąwa organizm, zaczynają się ukazywać symptomy choroby: pragnienie i oddawanie dużych ilości moczu, zawleającego cukru.

Banting zdecydował się na leczenie choroby nie lekami ani też dietą, lecz wyciągami Trzustki cielęcą zmieszaną i dodając alkohol, otrzymał wyciąg, który zawiera hormon. Zastrzyknął preparat swój chorym i po godzinie znikł nadmiar cukru.

W ten sposób mamy nowy rodzaj leczenia — wyciągami organowem, które mają za zadanie nie leczenie chorego gruczołu lecz uzupełnianie braków. Nową tę metodę nazywamy „organoterapią” — leczenie organami.

Nie jest to jedyna choroba, leczona organami. Nadnercze, które wydela hormon zwany adrenaliną, znajduje też zastosowanie w leczeniu. Adrenalina, która wywiera wpływ na ciśnienie krwi, tyroksyna — na rozwój i wzrost organizmu ludzkiego i zwierzęcego wyciąg wątroby leczący anemię ziołową, folikulinę — są to wszystko hormony pochodzenia gruczołowego. Hormony odgrywają w obecnej chwili doniosłą rolę w medycynie i organoterapia zaczyna znajdować coraz większe zastosowanie i uznanie światła lekarskiego.

Czy hormony i ich zastosowanie w leczeniu nie oznaczają nowej ery w terapii?

## Zaręczona z nieboszczykiem

Pocziwy wieśniak, mieszkaniec wyspy Oesel w Finlandji Jaan Hirn, zjawił się w urzędzie cywilnym wyspy, prosząc o wydanie mu papierów potrzebnych do ślubu.

Urządnik długo przetrząsał karty ksiąg, trząsał głową spoglądał na Hirna, wreszcie powiedział:

— Pan umarł przed trzema laty.

— Co takiego? — krzyknął wieśniak

— Powtarzam panu, że Jaan Hirn umarł przed trzema laty. Mam tu formalny akt zejścia, oraz dokument stwierdzający pański pogrzeb.

O ślubie nie mogło oczywiście być mowy. Prawo nie przewiduje małżeństwa nieboszczyków.

Urzędem nie wystarczyło zapewnienia Hirna, że uśmiercono go przez pomyłkę.

Jego żywa i chodząca po świecie osoba, nie mogła być dostatecznym dowodem jego istnienia. Trzeba było rozpocząć planową walkę z biurokacją.

Hirn nie opuścił rak. Krok za krokiem posuwał się w żmudnej pracy zmartwychwstańca dla władz oficjalnych.

Wreszcie po długich miesiącach zwyciężył.

Był na nowo żywym Jaanem Hirnem i jak każdy inny żywy człowiek miał prawo wziąć ślub.

Drewniany dom, który zbudował dla ukochanej przyszłej żony był już oddawna gotowy, okiennice pomalowane na zielono lśniły w słońcu.

Brakowało tylko zgodnie z tradycją ustawionego przed domem nowożeńców, drzewa ozdobionego wieniec.

W przeddzień ślubu Jaan Hirn udał się do lasu, zrabował olbrzymią sosnę i przywiózł ją przed dom. Właśnie zdejmował ją z wozu by ustawić na właściwym miejscu, gdy pień uśliznął się i przywalił swym ciężarem wieśniaka. Upadł twarzą na wieniec weselny.

Dzień późniejszy niż ludzka, wykreśliła go raz na zawsze z księgi życia.

## CYRK Staniewskich

Amny róg Al. Kościuski

— Ostatnie dni pobytu! —

Dni w sobotę i jutro w niedzielę

po 2 przedstawienia

o godz. 4 pp. i 8.30 w.

Dni o 4 pp. ceny ulżone o połowę.

## Piekielny podstęp

— Dalej no...

Musi się na chwilę zatrzymać do ręki jego dity, a wie, że uderzenie młotem rozpęta walkę. Wreszcie opiera o drzewo ostrze młotka, młotek opada z całej siły. Przeszywając dosię wiesz gwóźdź pograżył się w drzewo na więcej niż centymetr. Drugie uderzenie. Wieszko jest przybito... Ale w tej chwili gwałtowny ruch od wewnątrz wstrząsa drzewem. Za północ! Jeszcze jeden gwóźdź wbił jeszcze dwa i pierwszy bandyta będzie wzmocniony. Ze skrzyni rozlega się przyduszony syk.

— Wychoń, Micho! Zrób go! On mnie zamyka!

Reville poleżył się na tramwaju. Odczuwa jej dęgnię. Czy ciężar dwóch ciał wystarczy do odłamania wysięk rozpaczy? Z pod spodu mamy głos woła:

— Szczęśliwy poprzez deszcz!

— Nie mogę porzucić rekawu. Staraj się wyżyć!

Krzyki bandytów otaczają Reville, który nie otwiera ust zaciśniętych. Rozsaza się na wieku skrzyni. stara się wbić nowe gwóźdźki bo czuje że tamte nie wystarczą. Młotek opada jeszcze i jeszcze. Ale zadanie robi się coraz trudniejsze. Podając się wstrząsam z pod spodu wierzchołka skrzynia porusza się i zsuwa. Za chwilę spadnie. Jeszcze jeden gwóźdź w chwili gdy ostatnie ostrze stalowe zniża w wieku, trumna zeslizguje się i pada na bok. Wieszko drugiej podnosi się. Czy to już śmierć?... Jednym skokiem Reville jest już na drugiej trumnie. Przytłacza ją. Wieszko opada. Ale Reville czuje że słabnie, niema żadnego punktu oparcia. Musi natężyć wszystkie siły, za kilka chwil wyczerpie je zupełnie...

Gdyby mógł owinąć ją sznurem! Pazo keie lewej ręki ucepione krawędzi starają się rozwinąć sznur. Już siły słabną. Wieszko tańczy pod nim za każdym wstrząsem. Jeśli bandyta zdola wysunąć ramię, to oznacza fatalny strzał. Wyalkiem całej swej istoty Revilleowi udaje się raz jeszcze przytłoczyć deskę. W pokoju rozlegają się zduszony przekleństwo. Wszystkie siły Reville wszystkie dążenia jego mięśniów skupiają się wokół jednego

przesunąć sznur pod skrzynią. Dopiąć tego, — to uratować swe życie. W przeciwnym razie śmierć jego jest tylko opóźniona o kilka chwil. A zbawcza lokomotywa nie może stać przed upływem półtorej godziny.

Rozplaszczony, ze sznurem przygotowanym w obu rękach, ścisną skrzynię pomiędzy kolanami, poczem ostatnim nagłym wysiłkiem przewraca ją dnem do góry.

Zwycięstwo! Sznur jest pod spodem. Te raz jeszcze węzeł — i jeszcze raz sznur ma kole.

Jest panem sytuacji.

Bandyta czując się skrepowanym w ten sposób, daje ujście swej wściekłości w ochrypiłych wrzaskach w rykach dzikiej bestji schwytej w potrzask.

Jedna jedyna myśl przeszywa Reville: Będę żył! — i całym ciężarem pada na skrzynię.

Kiedy żandarmi przybyli na lokomotywie ratunkowej, znaleźli młodego człowieka zemdłego na skrzyni z rekawu zaciśniętymi krawędziami na węzle sznura.

K O N I E C



**URZĘDNICY!**  
**ROBOTNICZY!**

PAMIĘTAJcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** 2 RZGOWSKA 2  
Telefon 143-08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych, oraz i wyrobów tapicerskich

## Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

# ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

**BILLOSA** leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczki żółciowe, posuwają kamienie żółciowe

**DEGROSA** leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materii w organizmie

**GASTROSA** leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszki, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

**LARYNGOSA** leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtań, migdałów, zapalenia dróg oddechowych)

**PASIVEROSA** usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

**PULMOSA** leczy choroby płuc. Usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

**REUMOSA** usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i iachiasu.

**UROSA** leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie  
**M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA № 7,**

## Na sezon budowlany

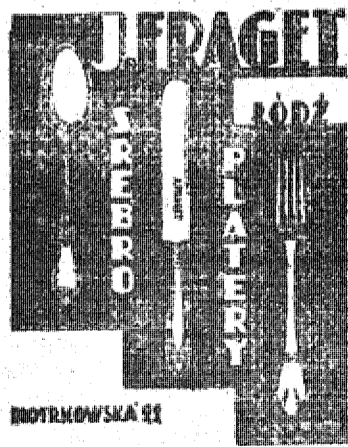
**belki, żelazo, blachy, gwoździe  
cement, wapno, papa, rury,  
łączniki, armatury**

i wszelkie artykuły poloca

## „ELIBOR“

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. E. J. BORKOWSKI  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,  
Tel. Nr. 204-94 i 100.84

Fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych



## Józef Fraget

w Warszawie. Egz od 1824 r.  
poleca w najprzedniejszym gatunku na Białym Metalu 0/0 0/0 srebrzone,  
Nakrycia stołowe i deserowe, koszyki, cukiernice, patery i t. p.  
Nakrycia srebrne, kryształ Belgijskie w okuciach srebrnych

## Józef Fraget

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 99  
Telefon 138-98



Łączy od 1896 r.

**Łózka** metalowe **Materace** wszelkiego rodzaju **Wózki** dziecięce w największym wyborze po cenach znacznie niższych poleca: Najstarsza fabr. mebli tel  
**J. B. Wołkowyski**

Skład fabryczny: Narutowicza 11 Telefon 137-70  
Uwaga! Wielki wybór wózków dziecięcych. Me. cedeS

## POLSKI ROWER -- na polskie drogi „ŁUCZNIK“

produkcji Państwowej. Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie — Fabryka Broni w Radomiu  
Rowery turystyczne, półwyścigowe, wyścigowe, damskie, dziecięce dla chłopców i dla dziewcząt

Generalne zastępstwo i sprzedaż hurtowa  
D/H HERMAN MEYER, Warszawa ul. Traugutta 2, tel. 601-84

Sprzedaż detaliczna za gotówkę i na raty  
„ŁUCZNIK“ Sp. z ogr. odp. — Warszawa, ul. Traugutta 2  
B-cia JABŁKOWSCY — Warszawa, ul. Bracka 25

Wszystkie Spółdzielnie Spożywców zrzeszone w Związku Spółdzielni Spożywców R.P. „Społem“

Wszystkie Spółdzielnie Rolnicze i Syndykaty Rolnicze „Kooperacji Rolnej“

Wszystkie Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe zrzeszone w Centrali Spółdzielczych Stow. Rolniczo-Handlowych

Wszystkie Spółdzielnie Wojskowe zrzeszone w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Wojskowych „Społem“

Zastępcy  
1. Wojew. Łódzkie H. Dratowski, Łódź, Kilińskiego 37

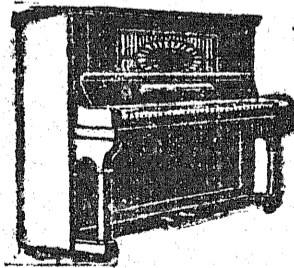
Ostrzegamy przed nabywaniem rowerów niezainstalowanych w dwuletnią gwarancję z umieszczoną pieczęcią Państwowych Wytwórni Uzbrojenia i datą zakupu roweru, oraz podpisem jednej z wyżej wymienionych instytucji.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA  
istn. od roku 1886

## St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrobienie Pasy na największe i zastępnie le przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzośne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta“ podług wymagań figury. Prostożymacze gorsety à la „HESSINGA“ i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensoria. — Bandaż „Elasta“ pat. przeciw żylakom, gruźliom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



## Pianina

firmy  
**B. Sommerfeld, Bydgoszcz**

poleca Skład fortepianów i pianin poleca

## Karol Koischwitz

Łódź, Piotrkowska 57 Tel. 154-78

Bardzo przystępne ceny. Dogodne warunki  
Strojenie, Reparacje Przewozy

# Rada Banku Handlowo-Przemysłow.

W Łodzi, Sp. Akc.

niniejszem podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, iż w dniu 30 maja 1931 r. o godz. 6-ej po południu w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96 odbędzie się

## XI ZWYCZAJNE WALNE Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Sprawozdanie Rady z działalności Banku za rok operacyjny 1930
3. Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1930
4. Podział zysków
5. Wybory do Rady i Komisji Rewizyjnej
6. Wolne wnioski

Pp. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni w myśl par. 27 statutu najpóźniej do dnia 23 maja 1931 r. złożyć swe akcje, względnie kwity depozytowe lub zastawowe instytucji kredytowych, w Centrali Banku w Łodzi Piotrkowska 96, lub w Oddziałach w Warszawie i Sosnowcu.

### Najlepszy odbiór na detektor

ma ten,  
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn  
za zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM  
**P. SZOLC I S-ka**  
Łódź, Andrzej 9. Tel. 134-06

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

## Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców  
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
Specjalność. detalizacja sprzedaż zelałów trwałych na wodę

### Ogłoszenia drobne.

#### Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NA-WROT 8**

**GRABU** pospolitego sadzonki 4—5 letnie po 75 złotych za tysiąc. Na żywopłoty, aleje, tunele, altany, wyrosnięty, ściętkowo próchniczej ziemi z drobnymi obfitymi korzonkami, opakowanie w wilgotny mech za zaliczeniem kol Łomża ul. Dworna 28, A, Pusz dom własny (pożądany mały zadatek)

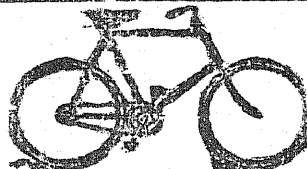
#### Posady i prace

POTRZEBNA służąca Wiadomość Al. Kosciuszki 31 od godz. 2—4 po poł., dorozca wskazuje 1946—1

#### Zagubione dokum.

**GRZELAK** Franciszek za gubił legitymację P.U.P.P. wyd w Łodzi 1942—1

**OLGA** Küsser zagubiła książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi 1944—1



### Rowery

Zawadzkiego  
Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie

„Dobropol”  
Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 158-61

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

## ORZEWKA Owoce Parkowe Igiaste

krzewy, różne rośliny zimotrwałe i Dalie-Georginie poleca w wielkim wyb.

### Jerzy Kołaczkowski

Zakład Ogrodniczy. Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 241  
Nasiona. Kwiaty cięte i doniczkowe.  
Ceny niższe. Cenniki na żądanie

### Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

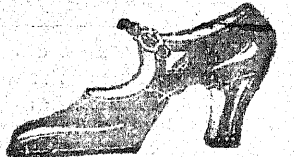
osiągniecie to kupując tylko w firmie

## Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzej 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodnie warunki



### SKLEP KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do naprawy.

### NASIONA

wszystkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają

### SKŁADY L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r., w Łodzi, ul. Andrzej 10  
Tel. 168-56  
w Łęczycy, Poznańska 30  
Tel. 125  
Cenniki na żąd. bezpłatnie

### Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

### PALTA męskie PALTA damskie

lakierki m. zł. 39,—  
zółte pantofle m. „ 37,—  
Tweed od „ 5,—  
georgeta „ „ 6,—  
pończochy „ „ 5,—  
firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna

PIOTRKOWSKA 37  
III wejście, I piętro

### Nasiona

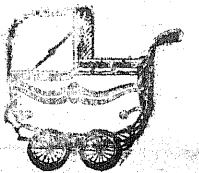
wszystkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK**  
Rzgowska 7, tel. 151-03

### UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy — czki  
Na raty! Na szczęście miesięczne spłaty!

obuwie, firanki, tap, wełniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, koldry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterjas poleca firma

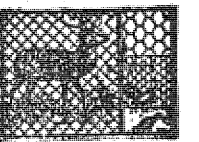
„KREDYT” Nawrot 15 i p



WOZKI dziecięce ŁÓZKA metalowe MATERACE hyg. sprzęż. „PATENT” WYŻMACZKI amer, UMYWALKI Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-6 w podwórzu

### GLUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie uszu, szum i eieknięcie słuchu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki k, Krakowa



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Traniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczajska Nr. 151  
Telefon 128-97

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zapłacone 50 proc. drożej, zapłacone 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 jamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychozenie ogłoszeń admn. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.